

[Handwritten signature]
Z POMORSKIEJ WSI

Niedziela była na bydgoskiej wsi normalnym dniem pracy.

Była to już ostatnia żniwna niedziela. Przecież na polach pozostało naprawdę niewiele zbóż. Stoją resztki owsa oraz mieszanek zbożowych.

Tylko
Niewielkie resztki pszenicy pozostały do ścięcia w powiatach sępoleńskim i tucholskim. W sumie do sprzętu pozostało zaledwie około

2 % zbóż. Także zwózka jest daleko zaawansowana. Na polach stoi

w sztygach zaledwie 10 % ściętych uprzednio zbóż. A więc można

śmiało powiedzieć, że tak krótkich żniw jeszcze w bydgoskim rol-

nictwie nie było. Rozpoczęły się gdzieś o tydzień później, niż

zwykle, ale potem pogoda sprzyjała żniwiarzom. I chyba głównie

dlatego tak wspaniale poradzili sobie z ogromnym spiętrzeniem prac,

no bo długotrwała susza spowodowała dojrzewanie wszystkich zbóż

razem. Jednak 808 kombajnów zbożowych pracowało od świtu do zmierz-

chu, na chodzie było ponad 14 tysięcy ciągników i wszystkie komplety

omłotowe. Większość zbóż młócono zaraz na polu tak przy pomocy

kombajnów, jak i kompletów omłotowych. Tak więc dzięki mechanizacji

nie było udało się uniknąć strat, *przy sprzyjającej* których przecież jeszcze nie tak dawno

trudno było uniknąć przy jednoczesnym dojrzewaniu wszystkich zbóż.

Jeżeli w okresie żniw między rolnikami a dyspozytorami Kółek Rolniczych i MBM-ów były jakieś niesnaski, to właśnie o maszyny. Rolnicy dosłownie wrywali je sobie z rąk. Jeszcze raz okazało się, jak ważną sprawą są wcześniejsze zamówienia i harmonogramy prac dla poszczególnych maszyn. Jedno jest jednak pewne: [właśnie dzięki maszynom żniwa na bydgoskiej wsi będą trwać zaledwie trzy tygodnie, gdy jeszcze nie tak dawno ciągnęły się nawet przez 6 - 8 tygodni.

*Chcesz znieć pełniejszą opinię
i na pewno lepiej niż ja*

Jeszcze w pierwszych dniach żniw wszyscy byli przekonani, że skup ^{zbóż} z tegorocznych zbiorów nabierze rumieńców dopiero w drugiej dekadzie sierpnia. Tymczasem już od 8 sierpnia dzienne dostawy przewyższają ubiegłoroczne. Np. w dniu 9 sierpnia, a więc w sobotę - wszystkie punkty skupu woj. bydgoskiego odebrały z gospodarstw chłopskich 8121 ton zbóż, gdy w tym samym dniu roku ubiegłego dostawy wynosiły 7663 tony. Wprawdzie w dniu 9 sierpnia ub. roku w magazynach leżało już 65.809 ton zbóż, a w tym roku 49.775 ton, jednak w ub. roku żniwa rozpoczęły się o tydzień wcześniej. Prosty stąd wniosek, że choć w tym roku skup rozpoczął się nieco później, to jednak już teraz tempo dostaw jest wyższe, niż w tym samym czasie roku ubiegłego. I dlatego już w dniu wczorajszym w magazynach znalazło się przeszło 70 tys. ton zbóż.

Skup zbóż z tegorocznych zbiorów jest najbardziej zaawansowany w powiatach: szubińskim, mogileńskim, wyrzyskim i lipnowskim.

Dobrze przebiega odbiór zbóż bezpośrednio z gospodarstw, czyli tzw. trzytonówek. Wg planu mieliśmy skupić z tegorocznych zbiorów ok. 80 tys. ton, jednak Gminne Spółdzielnie postawiły przed sobą bardziej ambitne zadania - chcą bowiem odebrać bezpośrednio z gospodarstw około 100 tys. ton. W tej chwili na 70 tys. ton skupionych zbóż, owe 3-tonówki wahają się w granicach 1/3.

Na razie na punktach skupu nie ma większych kolejek. Odbiór ziarna przebiega sprawnie i w Wydziale Skupu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nie zanotowano żadnych interwencji na złą pracę magazynierów. Oby tylko tak dalej, a wzorowemu przebiegowi żniw towarzyszyć będzie sprawny odbiór ziarna z tegorocznych zbiorów.

Od soboty tu i ówdzie trochę kropi. Niestety, są to naprawdę mikroskopijne opady i w dodatku notuje się je tylko w niektórych okolicach, np. w Bydgoszczy. Żeby jednak państwu jakoś bardziej uplastyczyć obecne rolnicze tęsknoty za deszczem, postaram się na podstawie meldunków z 8-miu działających na terenie woj. bydgoskiego stacji meteorologicznych omówić deficyt wilgoci w glebie.

Wszyscy wiemy, że maj i czerwiec sprzyjały rolnictwu. Np. w woj. bydgoskim opady przewyższały średnią wieloletnią, jak również opady z roku ubiegłego. Dzięki tym opadom przyroda wyrównała opóźnienia tegorocznej wiosny i na polach sytuacja była niezwykle korzystna.

Jednak w lipcu rozpoczęła się susza. Np. średnia wieloletnia za 40 lat wynosi w lipcu dla woj. bydgoskiego 75.1 mm - a zanotowano zaledwie 20,2 mm i to też tylko w niektórych rejonach. W lipcu, zwłaszcza na północy, były powiaty, w których zarejestrowano zaledwie 3 - 4 mm opadów. Sierpień jest jeszcze bardziej katastrofalny. Średnia wieloletnia wynosi 65 mm, w ub. roku jak go nazywaliśmy - niezwykle suchym roku - też było 40,7 mm opadów, a w tym roku w sierpniu stacje nie zanotowały jeszcze żadnych opadów, a łączyliśmy się z nimi telefonicznie jeszcze wczoraj.

Na miejscu przedmi pisał z Bydgoszczy przed.

wie wiem, czy nie pokażę podziwo, ale

- 2 -

049

Chmur na niebie trochę jest, Oby więc tylko popadało, bo deficyt wilgoci w glebie jest naprawdę poważny. No, ale skutki suszy dają się we znaki nie tylko rolnikom, - przecież bez przerwy mówimy o szalejących pożarach:

/ t a ś m a /

Niejednokrotnie miałem pretensje do zarządów kółek rolniczych, że trzymają węża w kieszeni, że po macoszemu traktują Koła Gospodyń Wiejskich i niechętnie wydzielają trochę grosza czy to z wypracowanej nadwyżki, czy z Funduszu Rozwoju Rolnictwa w części przeznaczony na działalność pozamechanizacyjną na potrzeby kobiet. Dziś - przynajmniej na przykładzie powiatu żnńskiego - z całą przyjemnością wycofuję te moje pretensje. Otóż staraniem tamtejszych Kół Gospodyń Wiejskich zorganizowano w okresie żniw pięć dziecińców sezonowych, w Gogielni, w Gorzycach, Żernikach, Chrzanowie i Świątkowie. W sumie zapewniono opiekę dla 120 dzieci. Na prowadzenie jednego dziecińca kółka rolnicze wydzieliły 12 tys. zł, czyli znalazło się tylko w jednym powiecie aż 60 tys. zł. Od rodziców pobierano naprawdę symboliczną opłatę, bo za ledwie 60 zł za jeden cztero-tygodniowy turnus. Dzieciom zapewniono przez cały dzień fachową opiekę, trzykrotne posiłki, rozrywki, dla dzieci były wycieczki i kąpiele, a matki mogły spokojnie pracować przy sprzęcie zbóż. A więc współpraca między kółkami rolniczymi a Kołami Gospodyń wcale nie musi być najeżona kolcami, bo - jak się okazuje - może być usłana różami w postaci paru tysięcy złotych, na tak bardzo pożyteczny cel, jakim są dziecińce sezonowe.